№ 71. — Rok 1849.

Piątek, 30 Marca.

Wychodzi codziennie oprócz Niedzieli i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. Gieszkowskiego przy ul. Grodzkiéj Nr. 117.

Kwartalna przedpłata na Gazetę Krakowską wynosi ZłR. 4. — Miesięczna Złp. 6. — Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

UWIADOMIENIE od REDAKCYI.

Gazeta Krakowska wychodzić będzie w następnym kwartale w tym samym formacie i z tą samą ceną jak dotąd. Uprasza się więc Szan. Abonentów o rychłe zapisywanie się, gdyż w przeciwnym razie narazić się mogą na otrzymanie niekompletnych Numerów.

Kraków.

(A. N.) Wolno bezkarnie pisać fałsze i potwarze, byle je tylko przyozdobić blaskiem świetnego imienia — któreby piszącemu posłużyło za puklerz przeciw pociskom surowéj krytyki i zdrowego sądu opinii publicznéj. — Dowodem tego najoczywistszym — szanowny redaktor *Czasu*, który sobie zazwyczaj lekko, bez namysłu -- chociaż stanowczo i po dyktatorsku rozprawia i wyrokuje o wszystkiem co się z jego chwilowem nie zgadza przekonaniem i z góry a bez litości kala i potępia wszystkich, co przed niem czołem nie biją. —

I tak znowu w Nrze 33 Czasu — bez zająknienia, na seryo opowiada czytelnikom swoim, że „zakład narodowy imienia Ossolińskich niegdyś grubą niezręcznością swojego dyrektora skompromitowany został.“ —

Dyrektorem, o którym tu mowa, był ś. p. ojciec mój Konstanty Słotwiński. — Powołany w r. 1831 na urząd ten przez Xcia Henryka Lubomierskiego — kuratora Zakładu imienia Ossolińskich — sprawował go przez dwa przeszło lata do roku 1834. Obejrzmy przeto nieco bliżéj *urzędowe* czynności dyrektora w tym okresie, aby się tam łacniéj przekonać o wiarogodności tego, co o nim Pan redaktor Czasu mimochodem— od niechcenia, ale dobitnie—śmié prawić.

W przekonaniu, że naród, który utracił byt polityczny, jedynie przez wyrobienie w sobie silnego żywota duchowego od całkowitéj zagłady uchować się zdoła—przedsięwziął sobie K. S. wszelkimi sposoby wedle sił możności przyczyniać się do umysłowego i moralnego Zmartwychwstania rodaków. — Z młodzieńczym zapałem rzucił się do podniesienia oświaty i piśmiennictwa krajowego. — Stanowisko, które na ówczas w świecie literackim zajmował, szerokie do działania w téj mierze otwierało mu pole — jął się więc śmiało oburącz — do pracy i stale w niéj wytrwał do końca — Natychmiast po objęciu urzędowania otworzył czytelnią, by skarby w księgozbiorze Ossolińskich zawarte — nie były monopolem dla kilku lub kilkunastu tylko wybranych, lecz w myśl założyciela stały się rzeczywiście własnością narodu, zajął się następnie sporządzeniem katalogów — założył pomimo nadzwyczajnych trudności ze strony rządu drukarnią i litografię instytutowe — uporządkował i opisał dokładnie gabinet numizmatyczny, założył gabinet mineralogiczny, starożytności i osobliwości krajowych przyozdobił Zakład galeryą obrazów, wydawał pismo miesięczne Czasopismo Zakładu narodowego imienia Ossolińskich — prawie bez współpracowników, wykończył obszerną geografię i statystykę Galicyi a wykończył i drukiem ogłosił; Katechizm prawny dla poddanych Galicyjskich — przedrukował ze starych rękopismów w bibliotece butwiejących — kilka dzieł ważnych dla dziejów ojczystych urządził w bibliotece posiedzenia literackie wykończył kurs numizmatyki krajowéj, którą stósownie do wezwania Arcy-Xcia Ferdinanda d'Este ówczesnego gubernatora Galicyi z katedry miał wykładać.

Oto szereg (niezupełny) tych grubych niezręczności, któremi wedle zdania pana redaktora Czasu były dyrektor Zakładu Ossolińskiego *skompromitował*. — Długa to zaiste litania grzechów przeciw *zręczności miękkiéj* t. j. *gibkiéj*, *giętkiéj*, dowcipnéj, a bez wiary i sumienia. — Ciężko też za nie K. S. odpokutował, bo utratą zdrowia, majątku, wolności, śmiercią ukochanéj żony, niedolą osierociałych dzieci, dziewięcioletnim konaniem w więzieniu, — a wreszcie śmiercią męczeńską. I dziś jeszcze, miasto zronienia łezki współczucia i wdzięczności na nieskrzepłéj dotąd ze krwi męczennika mogile, właśni tak zwani rodacy fałszem i potwarzą bezczeszczą Jego czcigodne popioły! — Wybacz im święty cieniu — jako śród męczarń piekielnych wybaczyłeś oprawcom, a w skonania chwili błogosławił zaślepionym mordercom Twoim. Bóg i Naród czynny Twe osądzą— Sprawiedliwość — przyszłość Ci wymierzy. *)

Kraków dnia 29 Marca 1849.

Stanisław Bruno *Słotwiński*

W Niedzielę d. 1go Kwietnia w teatrze narodowym, na benefis wysłużonego weterana sceny tutéjszej, a ojca licznéj rodziny Żebrowskiego — *w teatrze narodowym* dane będzie przedstawienie dramatyczne złożone ze sztuk następujących: *Dyabeł ukryty* komedya w 1ym Akcie — *Pokoik Zuzi* komedio-opera z teatru rozmajtości w 1ym Akcie. Spodziewamy się, że Szanowna i umiejąca oceniać narodowe zasługi Publiczność nasza i tu nowy da dowód że poświęcać swe siły i zdolności przez większą część życia, dla tak szlachetnie czującéj i działającéj Publiczności, jak jest nasza, równie jest miłym jako i wdzięcznym obowiązkiem. Naprzód więc rachujemy na liczne zebranie się szczególniej: co do lóż.... ku wsparciu benefisu zasłużonego artysty.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Wiedeń 25 *Marca*. Świeżo doszłe nas wiadomości z Siedmiogrodu a mianowicie z Hermansztadu wprawiły nas w głęboki smutek. Ciągła niedostateczność wojsk naszych ani może ani powinna bydź daléj zamilczaną. Wierny poczciwy lud Saski niepowinien być dłużéj wystawiany na wściekłość nieprzyjaciela. Przyszła nakoniec chwila, gdzie kommenderujący jenerał w Siedmiogrodzie w koniecznym się widzi położeniu żądania pomocy sąsiada w większéj massie. Mówią że siły Bema podniosły się do 40,000 a jakkolwiek liczba ta zda się przesadzoną, jednakże nie można zaprzeczyć, że liczba honwedów tak tu jako i w Węgrzech znaczenie przybywa. Niemożna się temu i dziwić, albowiem w Siedmiogrodzie, gdzie od wielu już miesięcy pola leżą odłogiem, gdzie rękodzielnie i handel ustały, gdzie nikt prawie swego życia nie jest pewnym — znajduje się wielka liczba ludzi którzy niemając nic więcéj do czynienia chwytają przy pierwszéj lepszéj sposobności za oręż. Stan ten przypomina zupełnie wojnę 30-letnią w Niemczech. Całe gminy częstokroć rzucały swe siedliska i wstępowały w szeregi ażeby walczyć z uciemiężającym nieprzyjacielem.

Wiedeń 26 *Marca*. Donoszą z Medyolanu pod d. 20 że w Pałacu Greppi wywieszono trójkolorową chorągiew którą jednakże żołnierze zerwali, zresztą dotąd spokojność nie była zamieszaną. Tak w Medyolanie jako i w Brescia gdzie wieśniacy ukazują się na no-

*) *Że Naród zasłużonego męczennika swego Imie ze czcią tylko wspomina, nie bacząc na ślizgające się piórko pisarka, niepotrzebuje dowodów.*

Uw. R. G. K.

wo ze wstążkami narodowemi. Wieść o zwycięztwie wojska ces. nad Piemontczykami wielkie zrobiła wrażenie. Od granicy Szwajcaryi woluntariusze weszli do Lombardyi.

Donoszą, że w Debreczynie obchodził Kossut Te deum uroczyste za odniesione wielkie zwycięztwo pod Kapolną. Po ukończeniu uroczystości rozdawał ordery a mianowicie jen. Dembińskiemu, Kiss i Vetter. Order ten nosić ma nazwę krzyża L. Kossuta. Dzieli się na mniejsze i większe krzyże którymi odznaczani bywają mniejsi i więksi powstańcy.

W Pradze przyjaciele postępu i oświaty cieszą się że wyszło prawo o druku w skutek którego za parę dni wiele dzienników będą musiały przenieść się do wieczności, żegnając się smutnie z tym światem, albowiem bardzo mało wydawców się znajdzie którzyby chcieli lub mogli stawić przepisaną kaucyą. Przeciwnicy wolności druku tryumfują; a to w sposób bardzo nieprzyzwoity. Słychać, że Węgrzech wiele nowych band się tworzy a pomiędzy Ofen a Fünfkirchen przejeżdżać jest niebezpieczno.

Sąd apelacyjny odrzucił rekurs pana Fischof przeciw niewłaściwości zastosowania jego procesu do sądu kryminalnego.

Linie elektro-telegraficzne prowadzące na północ i południe, zostały w Wiédniu połączone, tak, iż w stolicy będzie mogło być urządzone biuro centralne dla téj czynności.

Feldm. hr. Radecki przesłał z Medyolanu do składki zbieranéj w Frankfórcie n. M., dla rodziny zamordowanego jenerała Auerswald 1000 zł. m. k.

Nowo uorganizowany pułk lombardzki Albert, tudzież bataliony Geppert i Haugwitz, uzyskały od tegoż feldm. pozwolenie, aby były pierwszemi w boju przy spotkaniu z Sardyńczykami.

13 b. m. przetransportowano przez Semlin około 500 pojmanych honved (pospolitego ruszenia), których przez Kroacyę odesłano do Włoch.

W skutek życzenia rządu, Serby delegowali do Wiédnia Panów: Jakóba Xymanowich i Paskowicz; a na asystentów panów: Jana Supplicacz i Bogdanowicza bawiącego już w stolicy.

Były deputowany Bauer, został w Mennersdorf aresztowany.

Moryc Perczel, obecnie cofnął się przez rzekę Waag do Neutry (Nitry).

Z kilku not ks. Szwarcenberga, pokazuje się porozumienie między Francyą, Neapolem, Hiszpanią i Austryą, celem przywrócenia władzy świeckiéj Papiéża.

Ban Jellachich przeniósł swoją kwaterę główną do Feleghyaze, aby łącznie z jenerałem Teodorowicz, działać przeciw Szegedynowi.

Przednie oddziały armii cesarskiéj przeprawiły się przez Cisę, i znajdują się w pochodzie ku Debreczynowi.

Feldmarszałek hr. Radecki rozpoczyna obroty wojenne przeciw Turynowi z 1, 2 i 3 korpusem, oraz korpusem rezerwowym pod dowództwem jenerała jazdy Wratysława, felzeugmejstra d'Aspre, feldm. porucz. Appel i Wocher; korpus 4 pod dowództwem feldm. porucz. Thurn, stanowić będzie załogi w Parmeńskim i Modenie; armia zaś feldm. por. Haynau, stanowić będzie załogi w Królestwie Lombardzko-Weneckiém. Wszystkie miejsca warowne i miasta znaczniejsze, zaopatrzone będą w dostateczne załogi, np. Werona w 5 batalionów.

Komorno jeszcze nigdy zdobytém nie było; w ostatnich czasach zostało wzmocnione; przeto jego upadek byłby rezultatem ważnym.

Do Turynu miał przybyć goniec francuzki z oznajmieniem, że jeśli Karol Albert nie przyspieszy zawarcia pokoju, rząd francuzki dozwoli, aby Austryacy na tak długo obsadzili ziemię sardyńską, póki koszt wojny nie będzie uiszczony.

W Banacie a mianowicie w Temeswarze dodaną będzie sekcya polityczna przy radzie wojennéj, która działać będzie w imieniu ks. Windiszgrätz.

Głoszą o zajściu bitwy pod Czongradem, o cofnięciu Madziarów za Cisę, i o kapitulacyi miasta Szegedyna.

Były komendant Komorna, Majthenyi, przebył szańce, i przybył do obozu cesarskiego wojska.

18 b. m. słyszano w okolicy Komorna mocną kanonadę.

15 b. m. sprowadzono do Medyolanu z Monzy przechowywaną tamże „koronę żelazną.“

Triest 23 Marca. Sardyńska flotta tu jeszcze nie przybyła — część jéj jedna ma stać na kotwicy przed Ankoną, druga zaś część w pobliżu Wenecyi. Albini udał się się do Genuy po instrukcye. Jednakże my codziennie spodziewamy się tego niemiłego gościa ze szczytu naszéj latarni, czyli też bandera niebiesko-czerwono-żółta, niezawiadomomi nas o przybyciu flotty sardyńskiéj. Czyli to jest pewne przekonanie, że Albini nic skutecznego nieprzedsięweźmie, czyli pewność że nasz port w dobrym i przygotowanym znajduje się stanie, albo też czyli to jest nadzieja, lub domysł, że ani handlowi naszemu rzeczywiste zdoła zagrozić niebezpieczeństwo — dosyć że u nas wszyscy tak są spokojni i obojętni, jak gdyby wojna sąsiedzkie trawiąca prowincye była gdzieś za Oceanem, lub gdyby jéj też wcale na kuli ziemskiéj nie było. Wysłano z tąd dywizye gren. Prohaska i Hohenlohe do Pirano i Duino, zdaje się że to przedsięwzięto w celu zabezpieczenia brzegów nadmorskich zewnętrznego, a może i dla utrwalenia tam spokojności wewnętrznéj, któraby zakłóconą być mogła. Dziś zakazany tu został dziennik „Messagiere dell Adria,“ który oczywiście objawiał dążności oppozycyjne.

Niemcy.

Zawieszenie broni z Danią z pewnością jest przedłużone; niewiadomo tylko, czy na 2 lub 3 miesiące; na tém wszakże mało zależy, ponieważ zawarcie pokoju jest niewątpliwém.

Fregata wojenna duńska przybyła przed Swineminde, miała tylko na celu rekonesans, aby rozpatrzyć baterye nadbrzeżne wzniesione przez Prussaków na wyspie Rügen.

Jenerał Wrangeł ma znowu otrzymać dowództwo w Księstwach Szleswig-Holsztyn, a jenerał Schreckenstein mianowany będzie komendantem Berlina.

Stany Zjedn. i Anglia, miały protestować przeciw wznowieniu kroków nieprzyjacielskich między Danią a Niemcami.

W Szwecyi trwają uzbrajania, dla gotowości na wszelki wypadek.

Z Hamburga donoszą 20 b. m.: Warunki przedugodne pokoju zawarte są w Londynie; z téj przyczyny przedłużono na kwartał zawieszenie broni.

Wiadomości z Frankfórtu n. M. dochodzą teraz do Berlina telegrafem elektro-magnetycznym w przeciągu godziny. D. 22go b. m. otrzymano tymże telegrafem doniesienie, iż prezes ministerstwa Rzeszy p. Gagern i minister wojny Peuker, podali się do dymissyi.

W Londynie już 11go b. m. zawarty został układ pokoju między Niemcami a Danią, pod warunkiem zatwierdzenia onego przez królów pruskiego i duńskiego; słychać, iż pierwszy przesłał zatwierdzenie 15go b. m., a pełnomocnik duński baron Plessen wyjechał do Kopenhagi z oznajmieniem tego wypadku. Mimo to, jen. Prittwitz wyjechał ze swoim sztabem do Szleswiga; pod jego dowództwem zostawać będą jenerałowie: Hirshfeld, Ledebur, Hahn; tudzież pułkownicy: Chamser, Stein, Kamiński.

Dania.

Na przypadek wznowienia kroków nieprzyjacielskich, jeden port niemiecki wyłączony będzie z blokady, dla utrzymania biegu poczt; podobno port Wismar dozna tego wyłączenia.

Ministerstwo marynarki przedsięwzięło środki, aby z Pruss nie posłano morzem wojska do Danii. Wysyłka duńskiego wojska w Jutlandyi, mianowicie do Fryderycyi, trwa nieprzerwanie.

Belgia.

Hr. Colloredo w tych dniach spodziewany jest w Bruxelli; przyjaciele pokoju mają nadzieję, iż przybycie tego dyplomatyka może odwróci wojnę grożącą we Włoszech.

Francya.

Paryż — P. Marrast Prezes Zgromadzenia Narodowego, wyjechał do Bourges, dokąd wezwany jest jako świadek w procesie więźniów majowych.

Z Tulonu piszą 15 b. m.: W przystani trwa spokojność; statki przeznaczone do wysyłki wojska są w pogotowiu; dla komenderującego jenerała zamówiono kwaterę.

Rząd sardyński w nocie do rządów francuzkiego i angielskiego dziękuje tymże za podjęte pośrednictwo w sprawie z Austryą, i dowodzi, iż rząd austryacki mało okazywał chęci stosować się do tego pośrednictwa, uprasza zarazem, aby pomienione mocarstwa dalszego swego pośrednictwa nie odmówiły, gdy Austrya okaże się bardziéj skłonną do pokoju.

P. Guizot 15 Maja spodziewany jest w Paryżu.

5 Lipca z. r. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 3 miliony na wsparcie dla stowarzyszeń rękodzielników; z powyższéj summy rozdano już 2.197,000.

Kapitan Jurien de Lagravière dowódzca korwety *Bayonnays*, zawarł w imieniu Francyi traktat handlowy z królem Syamskim.

Pojedyncze przypadki cholery okazały się w Paryżu, ale w charakterze łagodnym.

19 b m. papiery publiczne spadły na giełdzie paryzkiej, z przyczyny pogłosek wojennych z Włoch.

Znowu 400 rodzin wysiedliło się do Algeryi.

Do St. Etienne, gdzie rząd sycylijski poczynił-obstalunki broni, wydano z Paryża rozkaz, aby wszelka wysyłka takowych była wstrzymaną.

W salach konferencyjnych Zgromadzenia Narodowego 19 b. m. krążyła wieść o zajściu nieporozumień między Francyą a Anglią w sprawie sycylijskiéj. Z téj to przyczyny admirałowie obu krajów otrzymali rozkaz, aby brzegi Sycylii opuścili.

P. Pescantini wysłany z Rzymu, miał powtórne posłuchanie u prezydenta w pałacu Elisée.

Prezydent Rzeczypospolitéj przesłał wsparcie pieniężne rodzinom pozostałym po straconych Daix i Lahr.

Lemaitre został przez sąd wojenny skazany na 20 letnie więzienie, za dowodzenie na barykadzie w czasie czerwcowego rokoszu, i za dany przez niego rozkaz, aby strzelano do gwardyi narodowéj.

Minister spraw wewnętrznych pan Faucher, przesłał prefektom okólnik tyczący się wyborów.

Jenerał inżenieryi Petet, otrzymał misyę powtórną do Sardynii.

Szwajcarya.

Z Lombardyi donoszą, iż zaraz po wymówieniu zawieszenia broni, załoga medyolańska w liczbie 5000, wyruszyła ku rzece Ticino. Kupcy medyolańscy napisali do szwajcarskich korrespondentów, aby wstrzymali wysyłkę towarów.

Podróżnym z Kantonu Tessin, wzbroniony jest wstęp na ziemię lombardzką.

Włochy.

Zmarła w d. 11-m b. m. w Savonie królowa Marya Krystyna, była wdową po zmarłym królu Sardyńskim Felixie, a córką Ferdynanda IV., króla Obojga Sycylii.

Wszelki związek między Turynem a Medyolanem jest przerwany.

Kazano pomnożyć prace warowne na wyspie Elbie, i tameczną gwardyę narodową zreorganizować.

Rząd tymczasowy wenecki odroczył Zgromadzenie narodowe na 2 tygodnie; wszyscy oficerowie lądowi i morscy otrzymali rozkaz, aby wrócili do swoich właściwych oddziałów; gwardya ruchoma ma rozkaz być na pogotowiu.

Armię sardyńską rachują na 90,000 ludzi.

Hiszpania.

Rząd tutejszy przed kilku dniami otrzymał notę francuzkiego rządu, doradzającą, aby Hiszpania wstrzymała na teraz przynajmniéj interwencyę w sprawie rzymskiéj, bądź przez wzgląd na obecne zawikłania w własnym kraju, bądź na to, iż skuteczniejszą będzie interwencya, gdy będzie wykonaną przez mocarstwa piérwszego rzędu.

Korrespondent paryzki zapewnia, iż missya pana Mora do Londynu, spełzła bezskutecznie; Lord Palmerston oświadczył, iż wtedy dopiéro wznowi regularny związek dyplomatyczny, gdy rząd hiszp. publicznie przeprosi pana Bulwer.

W Burgos 8go b.m. został ujęty herszt karlistowski Pimenter 11go b. m. miano go rozstrzelać.

Rząd miał zaniechać na teraz planu interwencyi, albo przynajmniéj go odłożyć.

ROZMAITOŚCI.

OKRĘG DYAMENTOWY W BRAZYLII.

Z licznych prowincyj obszernej Brazylii największą zwraca na siebie uwagę prowincya Minas, w któréj znajduje się sławny okręg dyamentowy, Przystęp do niego nietylko dla cudzoziemców, ale i dla krajowców bardzo jest utrudzony. Sama natura odosobniła go spadzistemi na około skałami. Prócz tego, wszystkie wejścia są strażą wojskową opatrzone; a niewolnicy przy swych pracach przez licznych dozorców pilnowani; krótko mówiąc wszelkich dokładają usilności, aby zabezpieczyć koronie Brazylijskiéj posiadłość tych skarbów.

Pomimo to, nie zbywa na tak zwanych kontrabandzistach, którzy przy ciemnéj nocy z narażeniem swego życia wkradają się do téj dyamentowéj doliny, i częstokroć przez kilka dni ukrywają się w chatkach niewolników, którzy im sprzedają skradzione dyamenty.

Odkrycie kopalni dyamentów w Brazylii nastąpiło w pierwszych latach 18 wieku. Roku 1803 dyamenty ogłoszone zostały jako własność Królewska, każdy jednak za pewną opłatą mógł mieć udział w ich wyszukiwaniu.

W kilka lat późniéj zniesiono ten udział, z powodu zniżenia się o ¾ wartości dyamentów, gdyż z każdym rokiem, nad wszelkie spodziewanie pomnażała się ich ilość.

Od roku 1735 do 1772 wypuszczono w dzierżawę kopalnią dyamentów za 35,834 f. st. rocznie. Poczem rząd odebrał kopalnią pod swój bezpośredni zarząd, i odosobnił ją zupełnia od reszty świata. Roku 1817 gdy Sanct Hilair zwiedzał tę kopalnią, Intendent dyamentów Connar miał prawie nieograniczoną władzę. Skarbiec w którym składano dyamenty, opatrzony był trzema zamkami, do których klucze utrzymywane były przez Intendenta, Podskarbiego, i pierwszego sekretarza.

Wszyscy w kopalni pracujący murzyni są własnością prywatnych osób, które ich wynajmują rządowi. Liczba niewolników wynosiła dawniéj przeszło trzy tysiące, lecz z powodu niezamożności rządu zmniejszyła się do tysiąca.

Położenie niewolników jest bardzo smutne. Przepędzają życie w największéj nędzy; ich żywność składa się z kukurydzy, bobu i cokolwiek soli, otrzymując czasami jako zbytkowy artykuł garstkę tytuniu. Za co przez wszystkie lata muszą brodzić w wodzie.

Ten sposób życia sprawia wiele chorób, i wielką śmiertelność. Z tem wszystkiem przekładają oni tę robotę nad inne, mając nadzieję zyskania pieniędzy za skradzione dyamenty, i usamowolnienie za znalezienie dyamentu ważącego 17½ karatów. Znalazcy takiego dyamentu współpracujący wkładają wieniec na głowę, wyprawiają ucztę i obnoszą go w tryumfie. Jeżeli dyament waży tylko ¾ powyższéj wagi, następuje także usamowolnienie, ale niewolnik musi jeszcze przez kilka lat dla rządu pracować. Za dyamenty mniejszej wielkości otrzymują niewolniay małe wynagrodzenia.

Gdy niewolnik znajdzie dyament, bierze go we dwa palce rozszyrzywszy inne, i tak pokazuje go dozorcy. Poczem kładzie go w naczynie drewniane, które wisi u dachu chaty, gdzie się opłukują dyamenty. Za zmierzchem odnoszą naczynie do pierwszego rządcy, ten zachowawszy i zważywszy dyamenty, chowa do skórzanego worka, który zawsze powinien przy sobie nosić.

Przy końcu każdego miesiąca znalezione dyamenty porachowane i jeszcze raz ważone składają w skarbcu, i w wielką xięgę zapisują. — Po skończonym roku całoroczny zbiór dyamentów odsyłają do Rio-Janeiro w następującem rozgatunkowaniu: biorą dwanaście przetaków z dziurkami różnej wielkości, przez te przetaki przesiewają kolejno dyamenty. Największe z nich pozastają w pierwszym przetaku; drugiej wielkości w drugim i tak dalej.

Tak rozgatunkowane zamykają w paczki, ktore razem pakują w worek, — a ten zaś znowu zapieczętowany w skrzynią na którą Intendent, Podskarbi i sekretarz przykładają swe pieczęcie. Tę skrzynią eskortuje officer z 2-ma jezdzcami 4-ma piechurami; a w Villa-Rica odbiera ją Jenerał, a dodawszy

swoją pieczęć, odsyła pod tąż eskortą do stolicy.

W kradzeniu dyamentów niewolnicy okazują w największym stopniu zręczność, której przybyłego nowicyusza nauczają. Intendent Connara wyrzucał często dozorcom niedbałość w pilnowaniu; ale go zapewniano że niewolnicy przy swéj kradzieży najbaczniejsze oko złudzić potrafią. Intendent chciał się o tem przekonać. Kazał zawołać jednego z niewolników, włożył mały dyament w kupkę grubego piasku, i przyrzekł niewolnikowi usamowolnienie, jeżeli potrafi ukraść go bez dostrzeżenia. Po kilku chwilach grzebania w piasku zapytał go intendent gdzie jest dyament? »Jeżeli mogę zaufać słowu białego — odrzekł niewolnik — jestem wolny.« Po tych słowach wydobył z ust dyament.

Pomimo ich zręczności z trudnością przychodziłoby im liczniejsze kradzieży popełniać, gdyby ich dozorcy przez szpary na to niepatrzali, którzy także swych niewolników wynajmują do téj pracy. Bez wątpienia ci to panowie wraz z kontrabandzistami są powodem wysokiego ukształcenia się niewolników w sztuce złodziejstwa. Nieświadomy kontrabadzista nawet bywa niekiedy oszukiwany, kupując od niewolników małe kawałki kryształu za dyamenty. Biegły nabywca rozróżnia natychmiast kamienie fałszywe od prawdziwych; wkłada on je w usta i trąca zręcznie o zęby, aby słyszeć srebrny brzęk, który prawdziwe dyamenty wydają.

W Kalifornii znaleziono bryłę złota ważącą 250 funtów dotąd znane największe bryły złota, ważyły 20 do 30 funtów. Wartość tego pepitu (tak się nazywają bryły złota), ma być 12,000 fr, czyli Zł. 50,000.

Pomimo, iż utrzymują, jakoby ludzie uczeni nie żenili się chętnie, wszelako Sokrates i Franklin, zbijają to twierdzenie. Pierwszy z nich nawet, i to jednocześnie, aż dwie żony posiadał. Wypadek ten wszakże spowodowany był następującą okolicznością: kiedy zaraza wybuchła w Atenach, najwięcéj wtedy dotknęła mężczyzn, i bardzo z nich wielka liczba padła jéj ofiarą. Nagle więc płeć żeńska widziała się pozbawioną wszelkiéj nadziei zamęzcia. Wtedy to ów ród męzki, tak zawsze do litości skłonny, przybrał sobie po drugiéj żonie, a nieśmiertelny mędrzec, nie chcąc być ostatnim w tak ogólnem poświęcaniu się, poszedł niebawem za ich przykładem.

U Fabrykanta Gravert w Berlinie przy ulicy Müllenstrasse pod Nr 45 wystawiony jest na widok publiczny żyrandol wyobrażający rogi, zęby i inne części zwierzyny. Do składu tego żyrandolu wchodzą; łoś, jamnik, 12 ptaków drapieżnych 12 antylop, 20 lisów, 33 odyńców, 143 danielów, 480 jeleni 900 zajęcy i 1433 kozłów. (W jednym z salonów Warszawy jest podobny żyrandol, aczkolwiek mniejszego rozmiaru, ozdobiony figurkami ludzi, zwierząt i ptaków, wijących się w około jego ozdobionych ramion.)

Wiadomości Literackie.

W Księgarni Stan. *Gieszkowskiego* są do nabycia następujące dzieła:

Rozmyślanie o Męce Pana naszego Jezusa Chrystusa na każdy, dzień ostatnich dwóch tygodni Wielkiego Postu, przez X. Boissieu z francuzkiego Złp. jeden gr. 15.

Rys dziejów wojennych, jako wstęp główny (Propedeutyka) do umiejętności a sztuki wojowania, skréślił Józef Teodor Głębocki, b. Artyllerzysta Polski. Złp. 25.

Pamiątki z więzienia 1848. Złp. 2.

Piekło i ludzkość, dramat i Polska za granicą i w Królestwie Kongressowém pogląd ogólny. Złp. 3.

Pogadanka Chłopska czyli rozmowa wójta ze swymi sąsiadami o dzisiejszych zdarzeniach i o dawnych dziejach na świecie, co każden wiedzieć powinien. Napisane przez *Mikołaja Kanskiego*. Cena 21 gr.

Projekt finansowy dla Ligi polskiéj, przez E. *Brezę*. Zł. 1 gr. 15.

Wskazówka do zarządu gospodarstwa wiejskiego, przez G. L. Nordmana. Złp. 1 gr. 6.

Der constitutionelle Volksfreund. 1849 Januar. 30 Xr. C. M.

Traum eines constitutionell-monarchisch gesinnten Ober-Oesterreichers, oder „Was thut Oesterreich Noth! 10 Xr. C. M.

Wünsche für Deutschland. Von E. Holenia 5. X. C. M.

Für Oesterreichs Arbeiter. Von Kurt Grafen zu Lippe. 12 Xr. C. M.

Neuestes Fremdwörterbuch, in welchem mehr als **20,000** fremde Wörter enthalten sind. 20 X. C. M.

Neuester u. wohlfeilster Wiener Schreib-Kalender für 1849 12 X. C. M.

Privat, Geschäfts und Auskunfts-Kalender für 1849. 31 Bogen. 24 X. C. M.

Austria oder Oesterreichischer Universal-Kalender für 1849. Mit 2 lithographirten Tafeln 24 Vignetten und 4 Holzschnitten. C. M. fl. 1 — 20 Xr.

W wyż wyrażonéj Księgarni jest także do nabycia:

PLAN MIASTA KRAKOWA z PODGORZEM

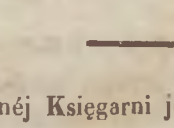
przez *Alexandra Kocziczka* c. k. Porucznika 39 Pułku.—Cena 4 złp.

Doniesienia prywatne.

W tych dniach nadszedł mały transport znanego PLASTRU Maryi Parys, z Warszawy, (którego można dostać w domu pod Nr. 35⅔, na drugim piętrze przy Ulicy Szewskiéj), jako skutecznego — a mianowicie: na reumatyzmy, odziembienia, oparzenia, skrofuły, skaleczenia się, dla matek na piersi popsute przez pokarm, niemniéj w czasie cholery, jest dobre zaopatrzenie ciepło utrzymać żołądek, to jest: rozsmarowawszy go na irsze, nosić na brzuchu.

Kraków d. 28 Marca 1849 r.

W. Malakowski.



Wójtostwo KWACZAŁA, o 4 mile od Krakowa, przy gościńcu Pruskim, mające 7 morgów gruntu i możność dokupienia lub najęcia — tudzież budynki w najlepszym stanie i zupełnie nowe, z wolnéj ręki i pod umiarkowanemi warunkami jest do nabycia.— Bliższa wiadomość w Redakcyi Gazety Krakowskiéj.

Redaktor: *Władysław Iżycki.*